

Człowiek we Wszechświecie

Autor tekstu: **Jolanta Rypień**

W jaki sposób rozumienie Wszechświata kształtuje nasze rozumienie samych siebie

Skąd pochodzimy?

Kiedy chcemy odkryć kim jesteśmy najczęściej sięgamy do naszych korzeni. Dziadkowie, pradziadkowie, historia narodowa... To już jednak nie wystarcza. Dowiadujemy się, że nasi przodkowie żyli ok. 60 tys. lat temu w Afryce, ale tych naszych przodków poprzedziły miliony lat ewolucji. Zbytym uproszczeniem jest stwierdzenie, że pochodzimy od pantofelka — jest to przecież gatunek nie sprzed milionów lat, ale występujący obecnie. Innymi słowy pochodzimy raczej od „pantofelka”, tj. pojedynczego organizmu jednokomórkowego, któremu udało się zrobić ten zasadniczy „krok ku życiu” i przekazywać dalej istnienie miliony lat temu.

Ale czy to jest odpowiedź na pytanie skąd pochodzimy? Nie myślę w tym miejscu o żadnej religii, o żadnym nadprzyrodzonym wyjaśnieniu dla naszej egzystencji. Zamiast tego tęsknym okiem spoglądam w niebo, nie to chrześcijańskie,

ale to nasze, które rozpościera się tuż nad głowami. Przedziam się ponad atmosferę naszej ziemskiej ojczyzny, by odkryć ojczyznę większą, by ujrzeć Wszechświat, który nas urodził. To, że żyjemy, że stawiamy często niewygodne pytania, a w końcu i to, kim jesteśmy zawdzięczamy jakiemuś mało prawdopodobnemu przypadkowi, który jednak wydarzył się miliardy lat temu.



Kim jesteśmy?

Starożytni filozofowie greccy uważali, że człowiek jest w odniesieniu do Wszechświata mikrokosmosem. Heraklit, mówiąc o logosie natury dokonał przełomu humanistycznego w filozofii greckiej, zauważył bowiem, iż logos ten odbija się również w człowieku, że przenika też ludzkie istoty. Później stoicy tworząc koncepcje przenikającej wszystko rozumnej pneumy, sformułowali jakby na nowo poglądy Heraklita, którego filozofia była im zresztą szczególnie bliska. Tak więc ich zdaniem całą naturę przenika boska pneuma, zatem również i istoty ludzkie są nią przepełnione.

Dzisiaj powiedzielibyśmy, że prawa rządzące Wszechświatem dotyczą również i człowieka, który jest przecież jego częścią. Zastanawianie się nad naturą Kosmosu okazuje się dogodnym źródłem refleksji introspektywnej. Skoro bowiem podlegamy tym samym prawom, co wszystko we Wszechświecie — to poznając owe reguły nim rządzące możemy zarazem powiedzieć coś o sobie samych. Zatem pozostaje kwestia tego, co wolno nam orzec o człowieku na podstawie dotychczasowej wiedzy o Wszechświecie.

a) Na początek: zasada antropiczna

Astronomowie zauważyli, że we Wszechświecie istnieją pewne stałe (np. stała Plancka), w oparciu o które Wszechświat funkcjonuje. Stałe te mają dokładnie wyznaczone wartości, a zmiana którejkolwiek z nich o niewielki rząd wielkości spowodowałaby katastrofalne dla życia skutki. Gdyby bowiem stałe te miały inne wartości, pojawienie się życia we Wszechświecie stałoby pod wielkim znakiem zapytania. Sformułowano zatem tzw. zasadę antropiczną. Głosi ona, że Wszechświat funkcjonuje w oparciu o wspomniane stałe i to umożliwiło pojawienie się

w nim życia, również i tego rozumnego, które póki co reprezentuje przynajmniej jeden gatunek, który stanowimy my sami.

Ale istnieje jeszcze inna wersja tego argumentu — tzw. mocna zasada antropiczna. Opiera się ona na stwierdzeniu, że Wszechświat został specjalnie zaprojektowany w taki sposób, by mógł się w nim pojawić rozumny kontemplator jego piękna — człowiek. Jednakże ta wersja tchnie pewnego rodzaju radykalizmem i antropomorfizacją Wszechświata. Stara się wynieść człowieka z powrotem na piedestał, z którego zrzuciło go nieruchome Słońce Kopernika. A przecież nie o to chodzi, by w swej ludzkiej marności uważać się za wybranych, ale o prawdę, bo to ona, jakakolwiek by nie była, jest czymś najlepszym.

Zasada antropiczna w obu wersjach zachowuje jednak pewną zgodność — stałe w oparciu o które funkcjonuje Wszechświat umożliwiły rozwój życia przynajmniej na jednej jego planecie. Gdyby ich wartości były inne niż są - nie byłoby nas, nikt być może nie zastanawiałby się nad tym, skąd bierze swój początek, nikt nie stawiałby pytań.

b) Wpisani we Wszechświat

Filozofowie i teologowie okresu Średniowiecza (Alan, Tomasz z Cantimpre, Mikołaj z Kuz) uważali, że Wszechświat stanowi poniekąd ogromną księgę, w której każdy byt (każde stworzenie) stanowi jakąś literę. W epoce renesansu na uwagę zasługuje opinia Galileusza, który — jak pisze E.R. Curtius — *"mówi o wielkiej księdze Wszechświata, która rozciąga się wiekuiście przed naszymi oczyma; jednakże nie można jej przeczytać, jeśli się nie nauczyło wpięrw pisma, w którym została napisana"* [1].

W jaki sposób możemy przeczytać tę potężną księgę? Wydaje się, że skoro sami stanowimy jej część, posiadamy odpowiedni alfabet, by móc ją odszyfrować. Ten alfabet to matematyka — podstawowy język, który pozwala nam opisać rzeczywistość. Jest to w końcu język całej naszej nauki i sztuki, poczynawszy od fizyki a skończywszy na muzyce czy malarstwie. To, co może zdumiewać, to fakt, iż to, co jest abstrakcyjnym wysiłkiem ludzkiego umysłu - mam na myśli matematykę — niemalże doskonale sprawdza się w opisywaniu świata. Twierdzenia matematyki stanowią jakby zbiór nut, które komponują utwór Wszechświata.

Człowiek zadaje sobie pytanie, dlaczego będąc czymś tak istotowo różnym od tkanki Wszechświata mogę z taką dokładnością odkrywać jego prawa używając do tego królowej nauk? Odpowiedź jest stosunkowo prosta — dlatego, że tak naprawdę zasadniczo nie różnimy się od tej tkanki, wręcz przeciwnie: współtworzymy ją z miliardami gwiazd, z kamieniami, jaszczurkami, owadami, drzewami... stanowiąc część Kosmosu podlegamy tym samym prawom, co on.

c) Mieszkając w kosmicznym Domu

Gdy ktoś pyta nas o miejsce zamieszkania zazwyczaj potrafimy podać w miarę dokładny adres. Wiemy, jak wyglądają nasze domy, mieszkania — te miejsca wiele o nas mówią, na podstawie ich obserwacji odwiedzający nas ludzie są w stanie określić lepiej lub gorzej kim jesteśmy. Zofia Nałkowska w *Granicy* pisała: „Jest się takim jak miejsce, w którym się jest”.

Mieszkamy w domach, które znajdują się w pewnych miejscowościach, te z kolei w większych aglomeracjach i tak dochodzimy do granic państwa. Ale przekraczamy te granice; mówimy, że jesteśmy obywatelami świata i mamy na myśli Ziemię. To nam jednak nie wystarcza: z paszportem nauki przechodzimy przez galaktyki dotykając myślami Wszechświata. Nasz dom okazuje się ogromny, nieskończony. Obracamy się w nim w towarzystwie „sprzętów domowych”: planet, gwiazd (od brązowych karłów po olbrzymy), czarnych dziur, kwazarów...

Bez wątpienia jest on piękny i choć nadal niewiele o nim wiemy, to jednak czy tego chcemy czy nie, czy zdajemy sobie z tego sprawę czy też jesteśmy tego zupełnie nieświadomi — jest to nasz Dom. To paradoksalne, że to nie my go „zbudowaliśmy”, nie jest on naszym dziełem, ludzkim tworem. To on stworzył nas. I nie należy tylko do nas. Dzielimy go z miliardami innych gwiazd podobnych Słońcu, z których przynajmniej część, o czym już wiemy, posiada swoje układy planetarne.

„Dom” to jednak słowo, które kojarzy się z bliskością i bezpieczeństwem. Czy to właśnie czujemy myśląc o Wszechświecie? Raczej nie. Co najwyżej przeraża nas jego ogrom, a może nawet bardziej nasza własna niewiedza o miejscu, w którym żyjemy. Antoine de Saint-Exupéry powiedział kiedyś: *"Przeraża nas to, co nieznanne. Ale dla tego, kto stawia mu czoło ono już nie jest nieznanne"*. A zatem nie przeraża — można by dopowiedzieć. Poznając coraz

lepiej strukturę Wszechświata jednocześnie przybliżamy sobie jego obraz, oswajamy go jak dzikie zwierzęta. Być może kiedyś za kilka, kilkadziesiąt lat czy też więcej obudzimy się w środku nocy, spojrzymy za okno na rozgwieżdżone niebo i poczujemy się we Wszechświecie jak we własnym domu... Jak w Domu.

Przypisy:

[1] E. R. Curtius, *Literatura europejska i łacińskie Średniowiecze*, Kraków 1997, s. 330.

Jolanta Rypień

Studentka filozofii i biotechnologii Uniwersytetu Śląskiego. Mieszka w Pietrzykowicach k. Żywca. Dwukrotnie zdobyła tytuł finalistki Olimpiady Filozoficznej. Pisze wiersze. Zdobyla wyróżnienie w XII Turnieju Jednego Wiersza o Laur Plateranki, i została laureatką II Ogólnopolskiego Przeglądu Twórczości Poetyckiej "Rzeźby słów". Interesuje się bioetyką, w szczególności zagadnieniami klonowania terapeutycznego, wykorzystywania komórek embrionalnych do badań klinicznych, transplantacji narządów itp.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 01-09-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5015) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5015>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl